

# WIARUS POLSKI.

Godzinne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie, poświęcone oświeceniu oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi co tydzień z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 mar. 50 fen., a z odnośnieniem do domu i nr. 92 fen. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „t. polnisch” nr. 128.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Za inseraty płaci się za wiersz petytowy 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. — często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltherstrasse nr. 17. — Adres: „Wiarus Polski” Bochum.

Rodzice polscy! Uczyście dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znierzyść się pozwoli!

## Z wypadków dnia.

**Kapitałści protestują przeciw noweli górniczej.**

Badanie skarg i zażaleń górników przez komisję na poszczególnych kopalniach są nie złą dla kapitalistów komedya. Komisje te niektórych skarg wogóle nie przyjmują, dla przestarzałości wielu rzeczy stwierdzić nie mogą, więc też każdy ich protokół kończy się zdaniem, że nieporządków usprawiedliwiających strejk nie znaleziono.

Według naszego przekonania komisje te zupełnie zapoznają swe zadanie wydając sądy, czy strejk był usprawiedliwiony lub nie. Komisje miały i mają badać kopalnie; co zaś zbadały, winny podać do publicznej wiadomości, a sąd o tem czy strejk był usprawiedliwiony lub nie winny pozostawić innym.

Lecz właśnie sąd, że strejk był wszędzie nieuzasadniony, wykazuje jasno, że ich badania, to komedya. Bo chociażby kto był kapitalistą i wrogiem robotników, to tyle rozsądku posiada, że sobie powie, iż jest rzeczą niepodobną, by 200 tysięcy ludzi bez powodu rozpoczęło bezrobocie, które na kilka tygodni biedę i nędzę na nich sprowadzi.

Ale co owe komisje obchodzi rozsadek, one stwierdzają, że stosunki robocze były w najlepszym porządku, a strejk był nieusprawiedliwiony.

To też kapitałści teraz śmiało powołują się na owe sądy komisyjne i twierdzą, że nowela mająca uregulować stosunki robocze w górnictwie jest zupełnie niepotrzebna, bo przecież komisje rządowe stwierdziły, że kopalnie były i są w najlepszym porządku. Na tej podstawie właściciele kopalń wnoszą teraz protesty do rządu. Świeżo uchwalili protest tej treści zarząd i wydział związku dla wspólnych interesów gospodarczych Westfalii i Nadrenii.

Górnicy z pewnością na zjeździe, który odbędzie się 28 marca w Berlinie, określą bliżej stanowisko robotników w tej sprawie.

## Telegramy.

**Petersburg.** O tem, jakoby bank rosyjsko-chiński przy opuszczaniu Mukden utracił za 2 miliony rubli sztab srebrnych, tutaj nie ma wiadomo.

**Wiedeń.** Obawiają się tutaj o los austro-węgierskiego atache wojskowego przy armii rosyjskiej kapitana hr. Szczepetyckiego, który po bitwie pod Mukdenem zaginął.

**Petersburg.** Kuropatkin donosi, że 17 marca oddał naczelną dowództwo Liniewiczowi.

**Berlin.** Sejm ukończył trzecią czytanie etatu. Z Koła polskiego przemawiał poseł dr. Mizerski w sprawie wydanego dla nauczycieli zakazu rozmawiania w rodzinie po polsku.

**Berlin.** Parlament niemiecki załatwił w sobotę etaty kolonialne w drugim czytaniu.

**Libawa.** W Durbanie 400 osób urządziło demonstracyjne pochody chcąc robotników wiejskich zmusić do porzucenia pracy. Dwie kompanie wojska rozprędziły demonstrantów aresztując dużo osób.

## Polacy na obczyźnie.

**Unser-Fritz.** N. b. p. J. Chr.! Bracia Rodacy! Ponieważ się żaden z Fritza nie odzywa, dla tego jestem zmuszony parę słów napisać do naszego „Wiarusa Polskiego”. Jak miło patrzeć, że tak wielka liczba rodaków dała się zapisać do „Zjednoczenia zawodowego polskiego”, kiedy już przeszło 25 tysięcy jest nas zorganizowanych, którzy też pewnie punktualnie swe składki miesięczne płacą, bo wiedzą jak wielce nam jest potrzebna własna organizacja. Bracia Rodacy! Agitujcie także za naszym „Wiarusem Polskim”, ażeby się w każdym domu znajdował. Mamy też Towarzystwo polsko-katolickie pod opieką św. Barbary u pana Loven, które także zasługuje na poparcie, ponieważ dopiero rok istnieje, więc jeszcze liczy mało członków. Odzywam się przeto do Was bracia rodacy, przystępujcie do naszego towarzystwa, popierajcie wszystko co dobre i co swoje, a będzie nam lepiej. **Szczęść Boże!**  
**Czytelnik „Wiarusa Polskiego”.**

**Eickel.** Rozmawiałem w przeszły czwartek z kilku członkami starego ferbandu, którzy koniecznie namawiali mnie, abym wystąpił ze „Zjednoczenia zawodowego polskiego”, a wstąpił do ich ferbandu. Naturalnie, że na zaczepki, skierowane przeciw naszej polskiej organizacji, dałem owym czerwonym towarzyszom należytą odprawę.

Jak widzimy to i gewerkfajerajści i ferbandowcy chcieliby koniecznie uśmiercić nasze „Zjednoczenie zawodowe polskie”, ale im się to nie uda, chociaż kilku wyrodków z własnego obozu tak samo szczerze przeciw polskiej zawodowej organizacji robotników. Teraz widzimy, jak to niemcom się niektórzy wysługują, oburzając błotem „Zjednoczenie zawodowe polskie”, które to napaści wrogowie robotników polskich z wielką radością rozszerzają, choć to tylko wymysły ludzi przewrotnych. Dalej więc Rodacy do agitacji za naszą polską organizacją, płacmy regularnie nasze składki i zdobywajmy coraz nowych członków. **Szczęść Boże!**

**Górniki.**

**Düsseldorf.** W przeszłą niedzielę odbył się tu wiec, zwołany staraniem kilku rodaków tutejszych. Kilku mówców rozbiło różne sprawy Polaków na obczyźnie dotyczące.

**Kastrop.** Mając sposobność bywać w domach polskich zauważyłem z bólem serca, że jeszcze bardzo dużo Rodaków ma gazety niemieckie. W obec tego odzywam się do wszystkich czytelników „Wiarusa Polskiego”, aby wszystkich sił dołożyli, by te polakożercze piśmidła wyrzucono z domów naszych Rodaków, a zapisano sobie „Wiarusa Polskiego”, który za to, że dzielnie broni Polaków na obczyźnie, wciąż tak wielkie znosić musi prześladowania.

**Fr. K.**

Z Kamen piszą nam: Pewien Niemiec każe mi sobie zapisać gazetę „Górniki Polski”. Ja bym Szan. Redakcję prosił, żeby mi doniosła, co to jest za bibuła i czy to Polacy ją wydają. Ja wolę czytać „Wiarusa Polskiego” z Bochum. „Górniki Polski” wychodzi z Essen z drukarni Froedebeul i Koenen a podpisany jako redaktor jest jakiś Buchner.

**Franciszek W.**

(„Górniki Polski” jest to organ centrowo-hakatystyczny. „Gewerkfajerajni”. Pismo to żyje i wyzywa Polaków i robot-

ników polskich oraz „Zjednoczenie zawodowe polskie”, to też takiej bibuły żaden Polak abonować nie powinien tak samo, jak żaden prawy Polak ani do gewerkfajerajni, tak zwanego chrześcijańskiego, ani do starego socjalistycznego ferbandu należeć nie powinien. Wszyscy robotnicy polscy na obczyźnie winni się natomiast w „Zjednoczeniu zawodowym polskim” organizować. Red.)

**Thale.** Tow. polsk.-kat. p. op. Serca Jezusowego odbyło swe walne zgromadzenie dnia 5 lutego, na którym zarząd zdawał swe sprawozdanie z czynności z roku 1904. Na początku roku liczyło towarzystwo członków 40, w ciągu roku przystąpiło 46, wykluczono 9, do wojska poszedł 1, dla zmiany pracy i nieregularnego płacenia składek miesięcznych wystąpiło 40.

Dochodu było 167.75 mr., rozchodu 245.37 mr. Chorym członkom wypłacono 71.25 mr. Na kościół Serca Jezusowego dano 10 mr., resztę wydano na potrzeby towarzystwa. Mszy św. zamówiono 3 na intencję towarzystwa, a 1 za zmarłego członka. Z chorągwią występowaliśmy 6 razy, zabaw urządziliśmy 3, oraz wspólną gwiazdkę. Biblioteka składa się ze 180 książek, z których przeczytano 60. Do zarządu zostali obrani: Prezesem Fr. Tomiak; zast. M. Woźniak; sekr. Piotr Gora; zast. Wojc. Duczmał; skarbn. J. Wieliński; zast. A. Kiedrowski; rewizorami kasy St. Cieżki i Fr. Skrzynecki; bibl. B. Lodyga; zast. J. Balisz; chorążym A. Janus; zast. M. Mocek; asystentami Piotr Pankowski i L. Wieliński.

Fr. Tomczak, prezes. P. Gora, sekr.

## Mowa

**posła p. mec. Chrzanowskiego**  
wypowiedziana w parlamencie niemieckim 15-go marca r. 1905 przy obradach nad etatem kanclerza Rzeszy niemieckiej.

Chciałbym Waszą uwagę, M. P., zwrócić znowu na wydalanie. Słusznie nazwano tu z lewicy niehumanizmem i niekulturalnym wydalaniem cudzoziemców, Rosyan z Berlina i innych miast uniwersyteckich. Ale jeszcze mniej ludzkim i kulturalnym jest wydalanie Polaków, bo przy wydalaniu Rosyan chodzi o wydalanie z obcego im kraju, uniemożliwia im się tylko być poza ich ojczyzną. Przy wydalaniu Polaków zaś chodzi o wydalanie ich z ojczyzny.

(Bardzo słusznie! — na ławach polskich.)

Ludzie, których się wydała, nieraz całe życie przeżyli w państwie pruskim. Wydalanie ich równa się wygnaniu. Uzupełniłem szereg przypadków, które przytoczył mój kolega frakcyjny, hr. Mielżyński, i opowiem kilka typowych przypadków, jakie się powtarzają setkami.

Nasampród więc typowy przypadek wydalania starca, który całe życie przeżył w Prusach! Jestto robotnik Piotr Guzowski ze Strzelna, mający 60 lat. Nie przypomina on sobie nawet, kiedy przybył do Prus.

(Słuchajcie! słuchajcie na ławach socjalistów.)

Podobno w szóstym czy siódmym roku życia. Jest ojcem trojga dzieci; przeżył tu całe życie, tu ciężko pracował, naraż w lipcu z. r. dostaje nakaz, aby się udał za granicę rosyjską.

(Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich.)

Inny przypadek typowy, gdzie odgrywa rolę środki przymusowe! Robotnik Józef Pakulski w powiecie inowrocław-

skim był od 30 lat w Prusach. Wyłączył się z poddaństwa rosyjskiego, i władze pruskie zaś usiłują w takich przypadkach ludzi zmusić środkami przymusowymi do opuszczenia granic pruskich.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

W zastosowaniu tych środków przymusowych jest barbarzyństwo.

(Bardzo słusznie! — na ławach polskich.)

Bo cóż ten człowiek ma począć? Dokąd ma się udać na stare lata? Nie zna żadnego innego języka, jak tylko ojczysty; w całym swoim życiu nie był za granicą. Władze rosyjskie nie chcą go przyjąć. Czy ma wędrować może do Francji, albo do Włoch?

Już siedm razy skazano go na 50 mr. kary odnośnie na tydzień aresztu. Nie ma pieniędzy na zapłacenie kary, dlatego już siedm razy siedział po tygodniu w areszcie (Słuchajcie! słuchajcie! — na ławach Polaków i socjalistów),

ponieważ nie opuścił granic pruskich.

Trzeci przypadek typowy, dotyczący wydalania kobiet. Przed około 26 laty pewien Polak, poddany państwa rosyjskiego, ożenił się w okolicy Poznania. Po 19 latach umarł; wdowa po nim Maryanna Polewacz żyje jeszcze mniej więcej siedm lat w pobliżu Poznania. Naraz, chociaż nigdy w życiu nie była z tamtej strony granicy rosyjskiej,

(Słuchajcie! słuchajcie! — na ławach polskich),

choć tam nie ma krewnych ani znajomych, otrzymuje nakaz udania się za granicę rosyjską.

(Słuchajcie! słuchajcie! na ławach polskich)

Ta kobieta wcale tego nie pojmuje, czemu ona mając 60 lat, ma znosić takie wygnanie. Broni się przeciw temu, ale władze pruskie wywożą ją za granicę, zapominając przytem o jej 18 letniej córce, służącej we wsi sąsiedniej, którą wydalają dopiero w kilku dniach za matką; na szczęście zastała jeszcze matkę na stacyi granicznej.

M. P., trzeba było słyszeć opowiadanie urzędników rosyjskich, oburzonych na to pruskie barbarzyństwo.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Opowiadali mi oni, jak ta kobieta codzień całymi godzinami płakała.

Nie dziwny się wprowadzić, że pruscy urzędnicy administracyjni spełniają takie czyny bohaterkie, bo zachęca ich się wprost do tego przez dodatki pensyjne na kresach wschodnich.

(Bardzo słusznie! — na lewicy. — Dzwonek marszałka.)

Marszałek: Panie pośle, proszę pana, abyś się pan miarkował w podejrzeniach, które wypowiadasz przeciw szanowanemu urzędnikom, którzy tu nie mogą się bronić.

Poseł Chrzanowski: Ale dziwny się temu, że kanclerz Rzeszy, który dowiedział się o przypadku przemennie przytoczonym, nie miał na to ani słowa nagany. Ten przypadek datuje się już w prawdzie od 3 lat, ale opowiadam o nim tu w parlamencie dlatego, że z nim zwróciłem się wprost do pana kanclerza Rzeszy.

W ten sposób wydała się mieszkających w Prusach Polaków, poddanych państwa rosyjskiego, a gdy tacy Polacy chcą się sprowadzić do Prus, to tego im się wogóle zakazuje.

Młody baron Horoch, chciał w zeszłym roku jako elew gospodarczy na pewnym wzorowym majątku uczyć się przez rok gospodarstwa. Na tym samym majątku zdarzyło się już przed trzema laty, że wydalono nagle pewnego Polaka, poddanego państwa austriackiego, również elewa gospodarczego. Z tej przyczyny w sprawie barona Horocha zwrócono się do

landrata zapytaniem, czy i ten elew go-  
spodarczy będzie wydany. Odpowiedź  
brzmiała, że zakaże mu się pobytu, gdyby  
tu przybył.

(Słuchajcie! słuchajcie! — na ławach pol-  
skich i socjalistów.)

On był wprawdzie o tyle politycznie  
podejrzany, że jest kuzynem byłego na-  
miestnika Galicji, hr. Pinińskiego, i o tyle  
że właścicielka tego majątku hr. Szem-  
bekowa popełniła tę wielką zbrodnię, iż  
polskim dzieciom rozdawała polskie ksią-  
żki. (Wesołość.)

Powiedziano tu ponownie na lewicy,  
że Prusy Rosyi miłosne wyrządzają przy-  
slugi.

(Bardzo słusznie! na ławach socjalistów.)

Niestety pod tym względem nie moż-  
emy się zgodzić z panami na lewicy. Tu  
wyjątkowo zgadzam się z hr. Limburg-  
Sturum.

(Wesołość.)

który dziś powiedział, że Prusy dbają o  
własne interesy. Nie jest to tradycją rzą-  
du pruskiego — mówi Waleryan Kalinka,  
historyk polski — wyświadczać państwu  
sąsiednim bezinteresowne przysługi, nie  
wzważając na własne korzyści. Pewien  
pruski mąż stanu za czasów Stanisława  
Augusta, Herzberg, wypowiedział to w  
zdanii: „Chociaż nie zaszczytnie, w każ-  
dym razie korzystnie”.

(Bardzo dobrze! — na ławach polskich.)

Ale jest to tradycją rządu pruskiego,  
sąsiada przez przysługi, przez słowa przy-  
jaźni, przez przymierze, przez to, że, jak  
pan kolega Vollmar dziś powiedział, „pla-  
ci się daninę umowami o wydaniu prze-  
stępów”, uspić, a potem w odpowiedniej  
chwili żądać wynagrodzenia.

(Bardzo słusznie! — na ławach polskich.)

Przyczyny wydała gdzieś indziej szu-  
kać trzeba. Leży ona w ogólnym zama-  
rze stłumienia polskiej ludności w Prusach.  
Tego dowodzi najlepiej taktyka Prus w  
obec Austrii, która przecież wcale nie pra-  
gnie wydania Polaków, swoich podda-  
nych. Pod tym względem Prusy bardzo  
sobie lekceważą Austrię.

(Zupełna prawda! — na ławach polskich.)  
(Dokończenie nastąpi.)

## Ze spraw robotniczych.

Ubezpieczenie na starość miejskich robot-  
ników w Trowawie.

Rada gminna utworzyła ubezpieczenie  
takie na następujących podstawach. Każ-  
dy robotnik otrzyma po 10 latach pracy  
20% swego zarobku jako pensję. Pensja  
ta wzrasta z każdym dalszym rokiem pra-

cy o 1 procent aż do 50% zarobku. Wdo-  
wy otrzymają albo 20% zarobku, lub też  
50% pensji pobieranej przez zmarłego mę-  
ża. Na wychowanie dzieci zmarłych miej-  
skich robotników uchwalono dawać 10%  
i 15% aż do skończonego 15 roku życia.

Ciekawe uzasadnienie odmowy kapita-  
listów, niechęcych się zgodzić na podwyż-  
szenie zarobku.

Przedsiębiorcy budowlani w Rends-  
burgu na wniosek robotników, aby zarobek  
za godzinę z 35 fen. podwyższono na 40  
fen., odpowiedzieli, że uczynić tego nie mo-  
gą, bo w okolicy są jeszcze mniejsze za-  
robki. No gdyby takie zdania robotnicy  
chcieli uwzględnić, toby nigdy nie mogli  
się starać o podwyższenie płacy.

Nieporządku w kopalniach a komisye rzą-  
dowe.

Wiadomo, iż po strejku komisye zło-  
żone z górników, urzędników kopalni i  
przedstawicieli rządu zaczęły zwiadać ko-  
palnie w obwodzie Rury, aby się przeko-  
nać czy i jakie w kopalniach panują niepo-  
rządki.

Teraz gazety będące na żołdzie kapita-  
listów powiadają, że owe rewizye wyka-  
zały, że w kopalniach nieporządków żad-  
nych nie ma, a najwyżej tu i owdzie bar-  
dzo mało.

Na to odpowiedzieć trzeba, że takie zapo-  
wiedziane od tygodni rewizye nie mają  
znaczenia, bo zarządy kopalni miały dosyć  
czasu, aby istniejące przed strejkami nie-  
porządki usunąć. Chcąc zbadać prawdzi-  
wy stan rzeczy, powinny rewizye odby-  
wać się znielacka, niezapowiedziane, a  
wtedy dowiedzielibyśmy się innych rze-  
czy.

Buta urzędników kopalni.

Donoszą, że w kopalni „Borussia” no-  
wy kierownik kopalni przedłożył górnikom  
do podpisu nowy kontrakt. Ponieważ go-  
dząc się nań górnicy bardzo mało by za-  
robili, przeto zwrócono na to uwagę kiero-  
wnikowi kopalni. Tenże jednak odpowie-  
dział hardo, że komu się nie podoba, może  
pozostać w domu, gdyż on ani fenyga nie  
dołoży.

dalej żalą się na niezmierne skreślanie  
wózków.

Chcąc takich butnych panów nauczyć  
rozsądku, powinni górnicy starać się o sprę-  
żystą organizację zawodową. Górnicy  
polscy powinni jak jeden mąż wstąpić do  
„Zjednoczenia zawodowego polskiego”.

Nadszycity.

Niektóre kopalnie np. „Deutscher Kai-  
ser” i inne każą robić nadszycity, groma-  
dząc wielkie zapasy węgla. Ze w dobrych  
zamiarach kopalnie nie gromadzą węgla na  
zapas, nie ulega pewnie wątpliwości.

## Z wojny rosyjsko-japońskiej.

Donoszą do Berlina, że Rosyanie pod  
Tielinem ponieśli dotkliwą porażkę. Utra-

zmacili. Gdyby więc naprzykład o-  
świadczył pani bez żadnych wstępów, że  
pania ubóstwiam, co byś na to odrzekła?

— Rzekłabym, że chcesz pan zbała-  
mucić biedną dziewczynę i że źle wybra-  
łeś się ze swemi załatami, gdyż, choć je-  
stem ostrożną, mam jednak w tych rze-  
czach doświadczenia.

Powiedziane to było głosem naiwnym.  
Ale Castellan posunął się już zbyt dale-  
ko, aby miał zmienić ton rozmowy. Nie  
zwracając też uwagi na odegrane znako-  
mienie zmieszanie awanturnicy, zawołał w  
odpowiedzi:

— Najdroższa Maroto! gdyby nie  
był zwrócony do ciebie plecami, lub też,  
gdyby miał oczy z tyłu głowy, przeko-  
nałabym się z mojej twarzy i spojrzenia, jak  
okropnie cię kocham!

— Nic mi do pańskich spojrzeń, pa-  
nie umizgałki. Schowaj je dla innych.

— Przekłęté położenie! — zaklął Sul-  
picyusz. — Pomyśleć tylko, że pani jesteś  
tam, tuż przy mnie, a jednak ze mną, i że  
nie mogę upaść się twoją pięknoscia...

— Tracisz napróżno czas i piękne słó-  
wka, mości Castillanie! Gdybyś naprawdę  
życzył sobie tak bardzo wpatrywać się w  
twarz moją, mógłbyś doświadczać tej  
wielkiej rozkoszy, nie ryzykując, gdyż  
dostrzegam już w oddaleniu wież kościoła  
w Romorantin i — tu opuszczam już pań-  
skiego wierzchowca i pana.

— A! do krośset dyabłów! — wykrzy-  
knął Castellan, pozbywając się wszelkiej  
powszechności języka — trzeba mi było  
najpierw o tym pomyśleć. A więc, moja  
piękna, ja zatrzymuję się również w Ro-  
morantin, gdzie spożyjemy sam na sam sma-  
czną kolacyjkę.

— Mam go! — pomyślała tancerka,

cili oni 10 000 żołnierzy w zabitych i ran-  
nych, około 80 armat, a nadto wielkie za-  
pasy żywności i amunicji, które w części  
uległy spaleni, w części wpadły w ręce  
japońskie.

„Now. Wrem.” pisze, że na zachód do  
Cichoku pojawiły się bandy Chunchuzów,  
aby na froncie cofających się Rosyan prze-  
ciąć tor kolejowy.

Charbin przepełniony jest rannymi,  
choć odsyłają ich do Irkucka. W Charbi-  
nie szpiedzy japońscy rozrzućli wśród  
Chińczyków i Koreańczyków liczne ode-  
zwyy.

Dzienniki donoszą, że Japończycy za-  
kupili w Australii 10,000 koni, które mają  
być w najbliższym czasie przewiezione do  
Mandżurii. Dalsze zakupy nastąpi w  
najbliższych tygodniach. Statki do prze-  
wieżenia koni są już gotowe.

## Statystyka wypadków śmierci spowodowanych pijaństwem.

Sprawą tą zajmowano się na pier-  
wszym posiedzeniu tegorocznym „Acade-  
mie de medecine” w Paryżu. Zauważono  
bowiem, że statystyki odnośne nie poda-  
wały cyfr odpowiadających rzeczywisto-  
ści. — Stwierdzono grube pomyłki ze stro-  
ny władz municypalnych. W bardzo wie-  
lu wypadkach zamilczono, że przyczyną  
tuberkulozy było pijaństwo. Winę tego  
przypisać należy lekarzom, którzy znowu  
na swoje niewinnienie przytaczają, że po-  
danie prawdziwej przyczyny bywa częstó-  
kroć utrudnione. Zdarzały się wypadki,  
że rodzina sądownie ścigała lekarza, je-  
żeli dał świadectwo prawdziwe. Tak n. p.  
skazał sąd pewnego lekarza w Moulins na  
10 000 fr. odszkodowania za to, że podał  
publicznie pijaństwo jako przyczynę śmier-  
ci jednego ze swych pacjentów. — Wsku-  
tek tego przypomina „Academie de mede-  
cine” władzom municypalnym obowiązek  
ścisłego przestrzegania regulaminu, na pod-  
stawie którego lekarze szpitalni są zobo-  
wiązani podać dokładną przyczynę śmier-  
ci u wszystkich powierzonych swej opie-  
ce pacjentów. Wtedy nie powtórzą się  
takie fakty, że we wszystkich szpitalach  
Paryża, słynącego z pijaństwa naliczono  
tylko 149 wypadków śmierci w skutek pi-  
jaństwa, podczas gdy jeden tylko szpital  
pod kierownictwem Dr. Fernet, gdzie  
prowadzono dokładną statystykę, wyka-  
zuje wyższą cyfrę, niż wszystkie szpitale  
paryskie razem wzięte.

Szwajcarya prowadzi się od szeregu lat  
dokładną pod tym względem statystykę.  
Na podstawie tej statystyki wykazał Dr.  
Hoppe w znanym swem dziele „Die Tatsa-  
chen über den Alkohol”, że w gminach po-  
nad 5000 mieszkańców umiera w wieku od  
20—40 lat każdy 7—8 mieszkaniec, w wie-  
ku ponad 40—60 lat, co szósty, a ponad 60

zadowolona z odniesionego tak łatwo try-  
umfu.

I rzekła głośno:

— Kolacyjka może nie grozić niebez-  
pieczeństwem, gdy się zachowa pewne o-  
strożności. Zresztą na miejscu dopiero bę-  
dzie można ocenić dokładnie, co warta  
pańska propozycja.

— Mam ją! — szepnął do siebie Ca-  
stellan, powtarzając bezwiednie myśli to-  
warzyski.

Zapominając chwilowo, dla przelotnej  
miłości, o ważnem posłannictwie, którem  
go obciążono uspokajał się Castellan uwa-  
gą, że żadnej szkody nie poniesie ono na  
tej zwłoce.

Te kilka godzin — myślał — są jego  
wylączną własnością i rozporządzać może  
niemi dowolnie, gdyż w każdym razie do-  
piero nazajutrz mógłby wyruszyć do Lou-  
ches.

Żadnych przytem nie uczuwał obaw,  
ani podejrzeń.

Mógł być niedowierzać Estebanowi i  
jego dwóm towarzyszom, ale jakże poda-  
wać w wątpliwość niewinną duszę dziew-  
częcia, spotkanego wypadkiem, i któremu  
nie zgola nie mogło zależeć na wyprowa-  
dzeniu go w pole?

Młodzieniec oddał się więc bez ża-  
dnych skrupułów słodkiemu marzeniu i,  
wypuściwszy konia galopem, w ciągu nie-  
całych dziesięciu minut przebył przestrzeń  
dzielącą go od pierwszych domów w Ro-  
morantin.

VI.

Pierwszym budynkiem, na który padło  
spojrzenie Castillana, była właśnie oberża,  
postawiona w tem miejscu jakby umyślnie

lat co 17-ty mieszkaniec pod wpływem al-  
koholu. — Gdyby u nas zdołano sporządzić  
podobną statystykę, czyż wykazałaby  
mniej przerażające cyfry?

## Ziemię polskie.

Z Prus Zachodnich Warmii i Mazur.

Złotów. Córke jednego z tutejszych  
obywateli, a żonę pewnego lekarza z A-  
meryki, którą przed kilku dniami, jak do-  
nosiliśmy, aresztowano, wypuszczono z  
rozporządzenia hamburskiej prokuratury  
znów na wolność.

Z Pelpina piszą „Gaz Tor.”: Ostrze-  
gamy obywateli Polaków przed sprzeda-  
niem ziemi panu K. z Pelpina, gdyż nie  
posiada majątku, a ofiarował pewnemu o-  
bywatelowi 200 000 mrk. gotówką. Zkąd  
otrzymał tak znaczną sumę? A więc bacz-  
ność przed panem K. z Pelpina!

Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Walne zebranie Wicepatro-  
nów, Prezesów i Delegatów Kółek różni-  
czych odbyło się w czwartek. Z czynno-  
ści Patronatu podajemy za „Dzien. Pozn.”  
najważniejsze dane. Liczba Kółek różni-  
czych wzrosła od roku przeszłego z 260 na  
276, liczba członków z 11 160 na 112 700  
czyli przybyło około 1000 członków.

Jak wszystkie stany naszego społe-  
czeństwa wspólnie w Kółkach pracują, do-  
wodem jest, że w tych 276 Kółkach 84 pre-  
zesów należy do stanu duchownego, 107 do  
obywatelstwa i inteligencji wiejskiej, a 85  
do stanu włościańskiego. Kółka odbyły  
2600 miesięcznych zebrań, a uczestniczyło  
w nich 50—60 procent zapisanych człon-  
ków. Lustracyi gospodarstw odbyło się  
300. Walnych zebrań powiatowych od-  
było się 26, w których wzięło udział 5000  
członków.

Patron skarżył się na mały udział  
synów gospodarskich w zebraniach kółek  
i zachęcał do gorliwego brania udziału.

Oborniki. O tych co nie wymierają:  
donoszą z Lipy pod Ludom, powiat oborni-  
cki. Kobiety nastroczyły pewnemu mę-  
czyźnie, że na ból zębów najlepszym środ-  
kiem jest proch. Człowiek ów uwierzył i  
nasypał prochu w garnek, a żona jego przy-  
trzymała mu nad garnkiem głowę i  
proch podpalila. Skutek był ten, że chłop-  
poparzył sobie ciężko twarz, a kobieta re-  
ce. — Niech to będzie przestroga dla ła-  
twowiernych.

Poznań. Nasi arystokraci. Z pod-  
Wronek piszą do „Postępu”: W blisko-  
ści naszego miasteczka leży Wróblewo,  
które w ostatnich czasach zyskało z po-  
wodu procesu o podsunięcie dziecka. Wła-  
ścicielem majoratu wróblewskiego jest hr.  
Zbigniew Węsiersko-Kwilecki, syn Wę-  
sierskich z Zakrzewa pod Gnieznem. Był

po to, aby na wstępie do miasta rzucić  
podróżnym wesołe pozdrowienie.

Oberża miała pozór miły i zachęcają-  
cy. Nad bramą kołysała się zielona gałąź,  
w progu zaś stała świeża, puchowata słu-  
żąca, jako pończota próbka miasteczkowych  
piękności. Ze wszystkich oberż, które  
Sulpicyusz spotykał w drodze, począwszy  
od samego Paryża, ta wydała mu się naj-  
powabniejszą i najporządniej utrzymaną,  
może dla tego, że trafił na nią w chwili,  
gdy szukał bezpiecznego schroniska dla  
swej świeżej wyklutej miłości.

Zatrzymał konia tuż pod wieżą, ze-  
skoczył z siodła i nadstawił ramiona Ma-  
rocie, opuszczającej z kolei swe miejsce.  
Przytrzymał też dziewczynę silnie, jakby  
obawiał się, by mu nie uciekła.

— Czy ci się tu podoba, moja piękna?  
— zapytał — i czy wyświadczyć mi za-  
szczyt zjedzenia ze mną wieczerzy?

Marota zrobiła minę, jakby głęboko  
nad tem rozmyślała, potem rzekła nagle z  
uśmiechem:

— Ha, cóż robić; zgadzam się.

Spodziewam się, że pan jesteś mło-  
dzieńcem przyzwoitym i że w towarzy-  
stwie pańskim nie zagraża samotnej ko-  
biecie żadne niebezpieczeństwo. Zresztą  
— dodała, wesoło potrząsając główką —  
nie obawiam się go. Wszakże sądzę po-  
wszechnie, że my nie mamy nic do strace-  
nia.

— Zawinęliśmy nareszcie do przystani.  
— zakończył Castellan, upewniając się co-  
raz bardziej o swym triumfie. — Wypada  
nam teraz jedynie zająć się ucztą, która  
powinna być możliwie najświetniejsza,  
uczcić jak się patrzy piwnicę tego oberży-  
sty, która musi być dobrze zaopatrzona.  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

to jednak, a jak był wychowany, mogą poświadczyć jego koledy gimnazjalni w Trzemesznie. Był on pierwszy do wszelkiej pustoty, ale ostatnim w naukach. Śmiało twierdzić można, że p. Zbigniew i jego żona Izabela większą część czasu spędzili za granicą, rozsiewając pomiędzy obcymi grosz polski, zarobiony potem latami. Nikt nie słyszał, aby hrabia Węsiersko-Kwilecki brał udział w jakiegokolwiek sprawie narodowej, choćby tylko jako uczeń wieca, lub czynny członek Towarzystwa. O ile wiem, raz tylko wygłosił pan hrabia mowę na zebraniu wyborczym w Wronkach czy Wróblewie, zachęcając do głosowania na Polaka. Wtedy wystąpił gospodarz Chóły z Wróblewa, który tak powiedział: „Dobrze to wszystko, jasne. Wielmożny Panie Hrabio, ale czemu we Wróblewie dźierzawę karczmę żył, a nie Polak?” Śmiało to przemówienie dzielnego gospodarza wpłynęło tak na hrabięgo Zbigniewa, że istotnie wydzierżawił na dwa lata gościniec Polakowi, ale potem zażądał do żyda. Był to Szymon Rębieniec pan Hrabiny, która wracając do kraju, zatelegrafowała zwykle do owego żyda, aby wystał się o pieniądze, gdyż pobyt za granicą dużo kosztuje.

Magnaci polscy odznaczają się dziwną obojętnością dla ziemi polskiej, która im dostarcza środków na zbytki. Tu mają pałace, wspaniałe ogrody, parki i wszelkie przyjemności, a jednak lekkim sercem bez potrzeby spieszą w obce kraje, przyczyniając się do zubożenia kraju.

**Wąbrzeźno.** Minister Rheinbaben zapewniał niedawno temu w pruskiej Izbie ogłosić. Ze pan minister co najmniej pomógł się, świadcząc o tem wiadomość, podana przez „Danziger Neueste Nachrichten”. Otóż na zebraniu hakatystów w Wąbrzeźnie w Prusach Królewskich mówił superintendent pan Doliva z oburzeniem o tem, że niektórzy koloniści niemieccy zaspokajają swe potrzeby u kupców Polaków i powierzają Polakom różne prace. Wzwał przeto obecnych na zebraniu zarządców dóbr państwowych, ażeby jak najenergiczniej temu przeszkadzili.

Jakże wobec tego przedstawia się zapewnienie pana ministra?

**Czarnków.** Ciało zmarłego przed 2 laty w Niechanowie gospodarza Szczęśnika wykopano z grobu na rozprządzenie prokuratury, która zarządziła sekcję zwłok truci. Żona jego jest siostrą trucieli Pawlakowej, skazanej przez sąd przysięgłych w Poznaniu na karę śmierci.

### Ze Ślązka czyli Starej Polski.

**Kamień** w Strzeleckim. W wózek rano robotnik z wapienników Franciszek Zyla przechodził przez kolej, nie zważając, że baryery były zamknięte. Chciał bowiem jeszcze przebiec przez tor, zanim pociąg nadejdzie. Ale w chwili, gdy przez tor przechodził, w całym pędzie wjechał na niego pociąg pospieszny i zabił go na miejscu. — Powinien ten smutny wypadek być przestrożą dla innych.

**Brzeg.** Kilku żołnierzy ze załogi tułejkiej zapadło na stwardnienie kręgow.

**Katowice.** Po zbadaniu szczegółów wyboru posła Korfanteo w okręgu katowicko-zaborskim stawi komisja rugów wyborczych parlamentu niemieckiego wniosek o unieważnienie mandatu między innymi z następującego powodu:

W Przelażce zakazano wieca wyborczego, na którym przemawiał miał ks. dr. Stephan z Berlina. Zakaz nastąpił 2 dni przed ściślejszymi wyborami, tak, że nawet skutkiem zażalenia na inne zebranie było za późno. Zatem ks. dr. Stephan nie miał sposobności wpłynąć na wyborców w myśl kandydatury centrowej p. Letochy. Dalej zakaz nie ograniczył się do miejscowości, w której wiec miał się odbyć, ale także do dalszych miejscowości w promieniu 5 kilometrowym od Przelażki. Zakaz obejmował więc także wyborców z Laurahuty, Michałowic i Siemianowic, którzy na wiec przybyć nie mogli, czyli razem 4303 wyborców, z których faktycznie 1050 głosów nie odano. Z wymienionych głosów w tych miejscowościach otrzymał wybrany poseł Korfanti 2176 a p. Letocha tylko 1086. Wogóle padło na posła Korfanteo w wyborach ściślejszych 23 558, na p. Letochę 22 880 głosów. Większość na posła Korfanteo wynosiła 678 głosów. Następstwa zakazu wieca w Przelażce mogą być rozmaite. Czy jednak owe 1050 rzekomo skutkiem zakazu nieoddanych głosów doliczy się p. Letosze, czy odciągnie posłowi Korfantomu, zawsze rezultat jest ten, że wybrany poseł traci większość głosów.

Z tych względów Komisja rugów wy-

borczych postanowiła mandat posła Korfanteo unieważnić.

Wiadomo, że przy ostatnich wyborach Polacy na Górnym Ślązku nie mogli urządzić ani jednego wieca publicznego, gdyż wszelkie zebrania zostały uniemożliwione przez odmawianie sal odpowiednich. Pytanie, czyby centrowi członkowie komisji rugów wyborczych zgodzili się na unieważnienie mandatu swego kandydata, który przeszedł tylko wskutek zakazu policyjnego odbycia wieca, wydanego polskim wyborcom.

**Król. Huta.** W nocy z soboty na niedzielę poniósł nieszczęście na szybie Bismarcka górnik Konstanty Otrząsiak. Podczas pracy przy filarze przygniótł go znaczne masy spadających węgli tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawia żonę i 5 drobnych dzieci.

### Z innych dzielnic Polski.

**Wilno.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa w Rosji uzupełniło ustawę suwalskiego Towarzystwa rolniczo-leśnego wskazówką o prawie Towarzystwa drukowania wszystkich swoich wydawnictw dozwolonych ustawą, oprócz rosyjskiego i polskiego, również w języku litewskim, czcionkami łacińskimi lub innymi. Zmianę tę wywołała okoliczność, iż Towarzystwo suwalskie w gronie swoim posiada wielu członków Litwinów, którzy chcieliby otrzymać prace Towarzystwa w języku ojczystym.

### Wiadomości ze świata.

**Bardzo** prosimy naszych Szan. Czytelników, aby zaraz zapisali „Wiarusa Polskiego” na drugi kwartał oraz zachęcali znajomych do zaabonowania tegoż pisma.

**Z Rosji.** Z Siewska (gubernia orłowska) donoszą do „Russk. List.”, że w całym powiecie krążą bandy włościan i nawiązują do zbiorowego wystąpienia przeciwko szlachcie i inteligencji. Obywatele ziemscy wraz z rodzinami opuszczają swe dwory i uciekają do miast, ale i w miastach nie jest bezpiecznie. W okolicy Siewska krążą wielotysięczny tłum włościan. Pragną oni wyłuszczyć władom swe rządania. Żądania te dadzą się zawrzeć w jednym punkcie: wszystkie grunta dworskie powinny być oddane włościanom.

Przybywszy tłumnie do danego folwarku lub wsi, włościanie mówią: „Przyszlśmy odebrać nasze grunta. Nikogo nie ruszymy, ani kropla krwi nie popłynie.” Jeżeli właściciel majątku nie protestuje, to wsadzają go do bryczki i wysyłają do miasta. Jeżeli zaś ukrywa się lub pragnie stawiać opór, to dwór i zabudowania zostają zrabowane doszczętnie, a potem spalone. Włościanie napadają nie tylko na dwory ale i na fabryki, między innymi zniszczyli oni gorzelnię i cukrownię w Prylebach. Dubowicach, Pozdnysewce i inne. Gwałtów w powiecie siewskim wprawdzie nie było, lecz pomimo to cała ludność jest mocno wystraszona.

Krążą pogłoski, że bandami włościan dowodzi osoba inteligentna. Widać to z odezw, które w wielkiej ilości rozrzucają się po powiecie siewskim i po mieście Siewsku. Proklamacye te wzywają lud do powstania przeciwko szlachcie. Z Brińska przybyli kozacy, którzy niewielkimi oddziałami jeżdżą po wsiach.

Ruch włościański przedostał się z gubernii kurskiej i rozszerzył się już na sąsiedni powiat. Według otrzymanych przez „Kij. Gaz.” wiadomości, ruch włościański objął już pas pograniczny trzech gubernii: orłowskiej, czernihowskiej i kurskiej. Zaburzenia zaczęły się w powiecie dmitrowskim, w gubernii kurskiej, gdzie przede wszystkim ucierpiał wielkie dobra Die-ringina. Ztąd zaburzenia rozszerzyły się na powiat siewski w gubernii orłowskiej, a następnie na powiat głuchowski w gubernii czernihowskiej. W ostatnim włościanie zrabowali około 15 folwarków, należących do rozmaitych właścicieli.

**Z Ameryki.** „Naród Polski”, gazeta wychodząca w Chicago, o owocach szkoły bezwyznaniowej pisze, co następuje:

Owoce szkoły bezwyznaniowej nie mogą, jak to każdy rozsądnie myślący człowiek, przyznać musi, być dobrymi. Są one raczej odstrasające, na dowód czego można przytoczyć Włochy. Choć to jest kraj całkiem katolicki, w niektórych szkołach niema obowiązkowej nauki religii. Miejscami zniesiono nawet naukę historii biblijnej, a i wybrór nauczycieli jest po części bardzo kiepski. I tak mianowicie w północnych Włoszech ustanawiają gminy wielu nauczycieli socjalistów. Taki socjalista nie będzie naturalnie uczył

działu świętych zasad religii, nie będzie jej wzywał do miłości Boga i bliźnich, do pokory, cierpliwości itd. Nie będzie więc wcale dbał religijne wychowanie młodego pokolenia. Ale nie dość na tem. Będzie on raczej podkopywał i rugował z sercem młodocienych wyniesioną może z domu iskierkę uczucia religijnego, będzie szydził z kościoła, kapłanów, obrządków kościelnych, a nawet z cnoty i z dobrych uczynków. Pokorę nazwie głupstwem, powściągliwość nierozsądkiem, używanie życia i jego rozkoszy przedstawia jako główny cel życia; w miejsce zgody i miłości wzajemnej zaszczenia jad nienawiści. Nic więc dziwnego, że wobec takiej nauki i takiego wychowania skłonność do zbrodni w owym zresztą tak pięknym kraju włoskim, w zastraszający sposób wzrasta. Podczas gdy w Anglii, gdzie bardzo dbają o moralne i religijne wychowanie młodzieży, liczba przewinień, występków i zbrodni, popełnianych przez młodzież, coraz więcej się zmniejsza, we Włoszech pod tym względem wciąż gorzej wygląda. To smutne zdziwienie obyczajów pokazuje się przedewszystkiem wśród dzieci szkolnych. Są tam w modzie brudne wyzywiska i grzeszne klątwy. Z byle jakiej przyczyny następują bijatyki, przy czem porywają się zbyt łatwo do noża lub sztyletu, nie dbając o niesienie o to, jak smutne z tego wyniknąć mogą następstwa. Rzecz też jasna, że gdzie niema w sercu i w duszy gruntu religijnego, tam byle gębacz potrafi zasiał zgubny kłakół przewrotnych i bezbożnych zasad. To, cośmy tu powiedzieli, wystarcza, aby uznać, jak wielkiem nieszczęściem dla tych biednych ofiar jest wychowanie bezwyznaniowe, bez nauki religii. Dla tego też nie można nigdzie — a więc i u nas — godzić na bezwyznaniowe szkoły, są one bowiem, chociażby dziecko pobierało naukę religii w domu, szkodliwe, bo dzieci nasze muszą w szkole być i uczyć się razem z dziećmi innowiercami i zwykle też i od nauczycieli innego wyznania pobierają naukę, a skutkiem tego zbyt łatwo przez rozmowy i drwinki ze strony dzieci innej wiary lub przez niestosowne i nieogrodne postępowanie takich nauczycieli co do swej własnej religii a przez to i na duszy, szkodę ponieść mogą. Z tych ważnych powodów jak zawsze tak i nadal będziemy przeciwnikami szkół bezwyznaniowych. Zwalczajmy je wszyscy stanowczo, gdzieby się tego okazała potrzeba, a dzieci nasze posyłajmy do szkół czysto katolickich, aby, o ile to w siłach ludzkich uniknąć grożącego niebezpieczeństwa!

### Z różnych stron.

**Marxloh.** Na torze kolejowym kopalni „Deutscher Kaiser” znaleziono zwłoki niejakiego Bródy. Kolej go przejechała.

**Karnap.** Szychta poranna kopalni „Mathias Stinnes” musiała o godz. 12 wyjechać z powodu braku wagonów. Kopalnia baczyc winna, aby takie rzeczy się nie zdarzały, bo narażają one górników na straty.

**W Borbeck** mają stanąć dwa nowe kościoły: jeden przy cegielni Leimgardta’a, drugi w Unter-Frintrop.

**Santiago de Chile.** Zawałił się tu teatr „Lirico”. Wiele osób znalazło śmierć i odniosło rany.

### Nabożeństwo polskie.

#### Höntrop.

Spowiedź św. w piątek 24 marca po poł. i w sobotę rano. — Kazanie po Sumie o godz. 11.

#### Bismarck.

Spowiedź św. od piątku 24 marca rano. Kazania w sobotę (Zwiastowania N. M. P.) o godz. 11 i o ¼4.

#### Witten.

Spowiedź św. od soboty 25 marca po poł. Kazania w niedzielę o godz. 10 i o ¼4.

**Misya polska we Wattenscheid** w kościele parafialnym od 2—9 kwietnia. W niedzielę kazania o ¼12 — 4 — ¼7. W tygodniu kazania o ¼9 — ¼5 — 8.

**Towarzystwo św. Antoniego w Laar** oznajmia wszystkim Towarzystw. w całej okolicy, iż dnia 28 maja obchodzi Tow. św. Antoniego 15 rocznicę założenia swego i poświęcenia drugiej nowej chorągwi. Uprasza się szan. Towarzystwa, aby o ile możliwości w tym dniu nie odprawiały

**Zarząd.**

#### Baczność pp. Prezesi i Nadzietorzy!

W sprawie pielgrzymki do Neviges zapra się szan. panów Prezesów polskich towarzystw oraz Nadzietorów bractw różań-

cowych z Dekanatu Essen i okolicy na niedzielę, dnia 26 marca o godz. 2 po połud. do Essen w klasztorze Ojców Franciszkanów, przy ulicy Eikenscheiderstr. w pobliżu Wasserturm. O liczne stawienie się uprasza.

**Fr. Karlikowski, sekr.**

### BACZNOŚĆ!

W niedzielę dnia 26 marca odbędzie się wiec polski o godz. 11½ w domu kat. towarzystw (kath. Vereinshaus) w Sterkrade w celu założenia Tow. polsko-kat. w Sterkrade. Zapraszam wszystkich Rodaków, by się licznie na ten wiec zgromadzili.

**Franciszek Strugała.**

### Wielki wiec polityczny w Gelsenkirchen

odbędzie się w sobotę (uroczystość M. Boskiej) dnia 25 marca o godz. ½12 w południe w sali „Hotel Germania” (wdowa Baumeister) ul. Arminstr. O liczny udział Rodaków z całego powiatu Gelsenkirchen uprasza się.

„Centralne towarz. wyborcze polskie”.

### Posiedzenie

„GŁÓWNEGO KOMITETU WYBORCZEGO POLSKIEGO DLA WESTFALII, NADRENI I SASIEDNICH PROWINCYI” odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca po poł. o godz. 4 w sali „Hotel Germania” (wdowa Baumeister) ul. Arminstr. w Gelsenkirchen. Wszyscy członkowie „Głównego komitetu” zobowiązani przybyć.

**Tomasz Kubiak,**

przewodniczący „Głównego komitetu”.

### Wiec w Schalke.

Oznajmiamy szan. druhom w Schalke i okolicy, iż w niedzielę dnia 26 marca o godz. 5 po poł. odbędzie się wiec u p. C. Kriina (Graf Moltke) przy ul. Schalker Oststr. nr. 4. Szan. Rodaków uprasza się, aby w owym wiecu jak najliczniejszy udział wzięli, ponieważ będą bardzo ważne sprawy do załatwienia. Mówcy będą pozamiejscowi.

„Zjednoczenie zawodowe polskiej”.

Na porządku obrad będzie także nowa nowela górnicza i sprawa organizacji hutników.

**St. Piotrowski, delegat.**

### Wiec w Ewing.

W niedzielę dnia 26 marca odbędzie się

wiec w sprawie opieki duchownej w polskim języku. Szan. Rodaków z Ewing i okolicy uprasza się o jak najliczniejszy udział, gdyż będą bardzo ważne sprawy omawiane.

**Komitet.**

### BANK PARCELACYJNY W ŚREMIE

E. G. m. b. H.

ma na sprzedaż:  
w **Konradowie** (Kursdorf pod Wschową) piękne gospodarstwo po panu Fenglerze 176 mórg z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, ziemia buraczana, łaki dwukośne — lasku pięknego morgów 10 — kościół i szkoła w miejscu.

w **Czarnotkach** powiat średzki gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem, ziemia dobra kawał wysokiego lasu 63 morgi, budynki nowe,

w **Dolsku** na przedmieściu śremskim dom i chlew nawy masywne — 7 morgów pięknej ziemi ogrodowej.

Nadto poleca się do zakupu i parcelacji gospodarstw każdej wielkości przyjmując depozyta płać po 4, 4½ i 5%, stosownie do umowy.

**Ks. Kubiński. Orłowski. E. Neyman.**

### BACZNOŚĆ RODACY! W KRAY I OKOLICY!

Szanownym Rodakom podaję do wiadomości, jako w Krays, przy ulicy Karlstr. nr. 21 prowadzę

### skład towarów kolonialnych i tłuszczy.

Mam także na składzie kiełbasę polską i wszelkie inne wyroby mięsne. Piwo w sładkach i fiaskach, wodę selterską itd. Polecam się szanownym Rodakom na zaręczyny, wesela, chrzciny i rozmaite inne uroczystości domowe dostawiać punktualnie i po najniższych cenach.

Poszukuję także służącej z pożądną familią od 14 do 16 lat zaraz do lekkiej usługi.

**PIOTR KURPISZ,**

Kray, ul. Karlstr. nr. 21.

**Krawiec polski**  
**Franciszek Dukat,**  
 mieszka  
**w Hüllen**  
 przy ulicy Friesenstr. nr. 15.  
**Najlepszy krój**  
 ceny umiarkowane



**Baczność Rodacy! Bruckhausen n. Renem i całej Westfalii!**

Polski zegarmistrz i złotnik mieszka w Bruckhausen na ulicy Albrechtstr. 16.  
**Wielki skład zegarków i zegarów i złotych rzeczy.**

Po bardzo niskich cenach sprzedaje zegarki kieszonkowe począwszy od 8 do 20 mr. Najlepsze ankrowe zegarki od 20, 25, aż do 50 mr.

Bracia Rodacy! spiescie jak najprędzej po zegarki do swego Rodaka, który was nie oszuka i rzetelnie obsłuży. Kto pisze do mnie po zegarek, dostanie darmo łańcuszek z kapsułką.

Każdy zegarek u mnie zamówiony jest starannie obciążony z 5 letnią gwarancją, a gdyby się miał niepodobać, zwracam pieniądze z powrotem lub zamienię na inny.

Na życzenie każdego także przyjmuję choć najcięższe reparacje zegarków i reperuję pod gwarancją 2 letnią i po cenie bardzo niskiej. Jeżeli kto miał już u obcego zegarmistrza zegarek i nie chce chodzić, to dla przekonania proszę przysłać do mnie, a dostanę z pewnością serdeczne podziękowanie za dobrą reparację zegarka. Dla wszystkich dobrze myślących Rodaków zasyłam pozdrowienie.

**I. Żywiałowski,**

polski zegarmistrz i złotnik.



#### BRUCH.

Szanownym Rodakom w Bruchu i okolicy polecam na post: polski świeży olej, powidła czyste śliwkowe, twarog różnych gatunków, ser polski, wina Samos oraz wszelkie towary spożywcze. Ceny umiarkowane. Usługa rzetelna.

Z szacunkiem

**Franciszek Janowski,**  
 obok kościoła katolickiego.



#### Polska służąca.

znajdzie miejsce od 1 kwietnia.  
**Wincenty Bruss, Herne, Mittelstr. 13.**

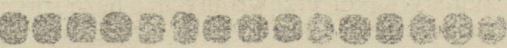
**DO PRZYJĘCIA:**  
 Szan. Rodakom w Wanne i okolicy polecam wielki wybór materij czarnych  
**na suknie do przyjęcia do Komunii św.**  
 Jakość tych materij najlepsza, a ceny tanie  
 Dalej polecam wielki wybór najróżniejszych materij na suknie, na fartuchy mieniące się. Mam we wielkim wyborze **chusty złote francuskie** do okrywania.  
**Materie na wsypy i powłoki na pościel** w olbrzymim wyborze.  
**Ignacy Jankowski,**  
 polski skład łokciowy.  
 w WANNE, ul. Apothekerstr. nr. 6a.

#### Gospodarstwo.

Slicznie położone w środku wsi, blisko szosy, 44 mórg roli, 5½ mórg łąki. 1 dom mieszkalny z dużym ogrodem i dużym miejscem do budowl, 1 obora, 1 stodoła z z martwym i żywym inwentarzem natychmiast do nabycia. Ziemia pszenna i żytnia. Szkoła w miejscu. Dobrze się procentujące położenie do interesu. Cena najniższa 3600 talarów. Wpłaty potrzeba 800—1000 talarów według umowy.

Blizszych wiadomości udzieli właściciel

**Franciszek Kant,**  
 Kempen i. Posen.



#### Baczność — Bruch!

Szanownym Rodakom w Bruchu i okolicy donoszę uprzejmie, iż dnia 10 marca otworzyłem

**DRUGI SKŁAD OBUWIA**  
 przy ulicy Maryańskiej nr. 11.

Wykonuję także wszelkie obuwie podług miary. Reparacje prędko i tanio. Proszę szanownych Rodaków o poparcie mego interesu. Moim zadaniem jest, abym każdego Rodaka oraz Rodaczkę jak najrzetelniej obsłużył. Z szacunkiem

**Jan Bręborowicz**  
 w Bruchu, ul. Maryańska 11.



#### RODACY!

chcący się wyuczyć dokładnego prowadzenia ksiąg kupieckich, rachunkowości połączonej z nauką weksli, czeków itd., zechcą zgłosić się z całym zaufaniem do mnie.

**St. Litkowski,**  
 Bruckhausen, Schulstr. 39.

Udzielam również rad i wskazówek w sprawach karnych, cywilnych, zabezpieczeń itd., oraz wykonuję prace piśmienne wszelkiego rodzaju.

#### UCZNIA

syna porządnych rodziców, który chce się dokładnie wyuczyć golarstwa i fryzjerstwa przyjmie od Wielkijnoy.

**Bolesław Sibilski, fryzjer,**  
 Horst-Emscher.

**Baczność Rodacy i Towarzystwa polskie w Westfalii i Nadrenii!**  
 Polecam szan. Rodakom i towarzystwom obrazy religijne, oraz narodowe we wielkim wyborze. Pieczątki (stemple) tak dla towarzystw jako prywatnych osób podług zamówienia. Wykonuję wszelkie druki jako programy, afisze, karty wizytowe i inne rzeczy gustowne szybko i tanio.  
 Oprawiam najtaniej korony ślubne (wieńce) i wiązarki. Mam wielki wybór obrazów z muzyką.  
**Fabryka ram i zwierciadeł. Hurto-**  
**wna i detaliczna sprzedaż.** Polecam się szczególnie towarzystwom polskiem w razie potrzeby pamiątek, dyplomów etc..  
**Adam Michczyński**  
 Gelsenkirchen, Florastr. 92.

**Pieniądze**  
 na hipoteki do budowl, zabezpieczenia domów i ruchomości od ognia, dostarcza i załatwia Rodak prędko i rzetelnie.  
 Oferty uprasza się łaskawie nadsyłać do Ekspedycji „Wiarusa Polskiego“ w Bochum, pod lit M. S. B. 12.  
**2 pomocników krawieckich** na dobrą robotę i stałe zatrudnienie, przy dobrej płacy poszukuje  
**LUDWIK FENGLER,**  
 Wanne, Bahnhofstr. 123.

**Baczność Rodacy w Nadrenii i Westfalii!**  
 Ktoby wiedział, gdzie się obecnie znajduje **Józef Miekisiewicz**, rodem z Jarogniewic pod Kościanem, upraszam dla ważnych spraw donieść mi jego adres.  
**Ignacy Mikołajczyk,**  
 Meiderich, Strassburger Str. 56 a.

**Baczność!!**  
 „Zjednoczenie zawodowe polskie“!  
 Szanownym delegatom, którzy brali udział w walnym zebraniu, zwracam uwagę, że podług uchwały Rady nadzorczej, z dnia 18 grudnia 1904 r. nie wolno nikomu więcej na kosztą odciągać jak tylko za podróż.  
**Jan Jankowiak, kasyer.**



**Im gorsze czasy, tem tańszy towar.**

**tylko dopóki zapas starczy!**

|                                                                                                            |                           |                                                                                        |                                                                                                                   |                           |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------|
| Partya drukowanych fartuchów<br>piękne wzory, dobra jakość metr                                            | <b>63 f</b>               | Partya Gęste grzebienie<br>wartość do 50 f.                                            | Partya fartuchów dla dzieci<br>z dobrej mat. bogate obciążenia d. wys.                                            | <b>25 f</b>               |
| Partya perkalu na pościel,<br>satynowego, śliczne wzory, metr                                              | <b>35 f</b>               | do wyszukania 10 f.                                                                    | Partya fartuchów dla niewiast z naramiennikami i reform. tylko eleg. przedmiot wartość do 2,50 mr. do wyszukania. | <b>95 f</b>               |
| Partya wsyp do pościeli<br>gładkich, czernionych metr                                                      | <b>39 f</b>               | Partya Szczotki do zębów<br>dobra jakość                                               | Partya portmonetek dla niewiast i mężczyzn wartość do 1,50 m. d. wyszuk.                                          | <b>29 f</b>               |
| Partya powłok na pośc.<br>na dwie osoby, odmierzane z symozymi i perkalr i biał. mat. d. wy.               | <b>3<sup>15</sup> m.</b>  | wartość do 75 f.<br>do wyszukania 17 f.                                                | Partya butelek do wody sztuka tylko                                                                               | <b>3 f</b>                |
| Partya mat. na suknie<br>najl. czysto wełn. szewio: na suknie kosztu. wartość do 2,50 mr.                  | <b>1<sup>68</sup> mr.</b> | Partya Ozdoby do bluzek<br>tylko eleg. rzeczy                                          | Partya waz do resolu<br>z pokrywka i bez do wyszukania                                                            | <b>15 f</b>               |
| Partya mat. na bluzy<br>piękny towar metr                                                                  | <b>1<sup>25</sup> mr.</b> | wartość do 50 f.<br>do wyszuk. 5 f.<br>garn. 3 szt.                                    | Partya misiek do warzywa do wyszukania                                                                            | <b>10 f</b>               |
| Partya wstażek<br>między niemi cyto jedwabne jakości i zupełnie szerokie, wzorzyste wstażki, do wysz. metr | <b>18 f</b>               | Partya ubrań do przyjęcia<br>z kangaruu i dyagonalu wartość 13 do 15 mr. do wyszukania |                                                                                                                   | <b>8<sup>75</sup> mr.</b> |

**Opłaci się, aby z tych rękawiczek zakupić tyle ile na cale lato potrzeba.**

**500 tuzinów damskich rękawiczek latowych**  
 między temi bardzo eleganckie i jedwabne rzeczy do wyszukania  
**35 f**  
 Pomiędzy innymi napotkać można rękawiczki wart. aż do 2 mr.

**Sprzedaż powyższych artykułów rozpocznie się we wtorek o godz. 8 rano.**

**Dom towarowy BRACIA BÖHM**  
 (Firma Warenhaus Gebr. Böhm)  
 BOCHUM, róg ul. Heinrichstr.

**Baczność Rodacy w Bruchu i okolicy!**  
**Wielki skład obuwia w Bruchu**  
 przy ulicy Maryańskiej nr. 22,  
 w pobliżu Kościoła katol. i obok lokalu Kuchema.  
 Szanownym Rodakom donosimy, iż otworzyliśmy wspólnie  
**pierwszorządny polski skład gotowego obuwia.**  
 Dla tego, że ściągamy towar wspólnie z najlepszych fabryk, możemy w tym ciężkim czasie taniej sprzedawać, niż największe sklepy, a przytem jest towar o wiele lepszy.  
 Polesamy także nasz warsztat, w którym wykonujemy wszelkie obuwie podług miary. Reparacje wykonujemy na życzenie zaraz, tanio i dobrze.  
 Nasz pierwszy skład w Hochlarmark, przy drugiej szachcie Clerget, dostarcza Rodakom prócz obuwia także dobrze odleżale cygary, papierosy, fajki, tabakę do zażywania i rozmaitych towarów galanterijnych. — Prosimy zatem Szan. Rodaków o poparcie.  
**St. Ławicki & Jan Gniałczyk.**